

ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

SAMOBÓJSTWO

JAKO PROBLEM OSOBISTY I PUBLICZNY

WYDAWNICTWO WAM

WSTĘP

Z punktu widzenia obserwatora śmierć jest końcem, po którym dotąd żywy człowiek staje się jedynie zespołem martwych elementów. Jego radości i zmartwienia, kaprysy i słabości, wszystkie doznania, które dzielił z nami i które są dostępne wszystkim żyjącym, już nie istnieją. Zostaje pustka. Uświadomienie sobie tego rodzi najczęściej strach przed śmiercią, która staje się „świętą i przeraźliwą prawdą”¹.

Śmierć człowieka nosi na sobie podobieństwo do groźnych i nieprzewidzianych zdarzeń w przyrodzie. Nie jest ona jednak, ściśle biorąc, zjawiskiem przyrody, lecz w samej swej istocie doświadczeniem ludzkim, jak narodzenie człowieka i przebieg jego życia. Niektórzy dopowiadają, że jest zjawiskiem najbardziej intensywnie ludzkim, gdyż określającym sytuację graniczną człowieka i skupiającym w sobie wyznaczniki wartości i sensu samego człowieczeństwa².

Śmierć zamyka wszystko, czym człowiek jest na ziemi, czym żyje, kończy tok jego prac, zajęć i zainteresowań, a tym samym stawia w obliczu wartości całego minionego życia. Niepokojąc najgłębiej, jak to jest możliwe, prawda o śmierci każdego stawia wobec sprawy przetrwania, nie tylko we wspomnieniach potomnych, ale i w realnym życiu po śmierci. To nie jest nikomu obojętne, lecz osobiście głęboko każdego angażuje.

Większość ludzi dokonała wyboru swej odpowiedzi na pytania związane z tajemnicą śmierci i życia wiecznego. Wielu wzrastało w niej już od dzieciństwa. Niektórzy jednak, zwłaszcza przeżywając sytuacje

¹ B. Evans, *Naturalna historia nonsensu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1964, s. 129.

² Por. J. Tischner, *Prolegomena chrześcijańskiej filozofii śmierci*, „Znak”, 1968, nr 20, s. 422–441.

krytyczne, odczuwają wezwanie, by swój wybór na nowo poddać próbie, usprawiedliwić go, dokonać na nowo, pomimo dalszych, nieusuwalnych przecież w tej materii, wątpliwości.

Na każdym z wierzących chrześcijan spoczywa obowiązek, o którym pisał św. Piotr: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1P 3, 15).

Czas „obrony tej nadziei, która w nas jest” łączy się z obowiązkiem podjęcia refleksji nad tymi teoriami, poglądami i koncepcjami, które pojawiają się współcześnie, podważając zasadność prawd głoszonych przez Dobrą Nowinę. Należy do nich m.in. ocena decyzji ludzi na potraktowanie swego życia jako niepotrzebnego już im daru, który należy odrzucić, pozostawić, odsunąć – przez targnięcie się na nie, przez samobójstwo.

Wiedza na temat śmierci jest obecna w codziennych rozmowach, publikacjach medycznych, w opisie zjawisk z nią związanych. Najczęściej jednak skrętnie zbiera się i przelicza dane statystyczne na temat jej źródeł i przejawów, a nie pogłębia o refleksje nad jej istotą i nie próbuje przeniknąć się jej tajemnicy. Niesie ona z sobą coś więcej, niż jak pisał Szekspir: „Zrzucenie z siebie więzów ciała”.

Okazuje się, że chociaż śmierć najczęściej kojarzona bywa ze strachem ludzi przed nią (deklaruje go 31 proc. ludzi), to najczęściej i tak człowiek obawia się publicznych przemówień – halofobię deklaruje 45 proc. ludzi.

Ilość śmierci ciągle rośnie, gdyż rośnie liczba ludzi na świecie. Także znacznie wydłużył się czas życia. Gdyby dzisiaj współczynnik umieralności był taki sam jak w 1900 roku, to ponad połowa obecnie żyjących ludzi na świecie byłaby martwa. Lecz obecnie tylko jedna osoba na 2 miliardy dożywa wieku 116 lub więcej lat.

Wiele śmierci w historii związanych było z wojnami. Obliczono, że w ciągu ostatnich 3500 lat tylko przez 230 lat panował pokój na świecie. Śmierci te miały też swój ekonomiczny wymiar: w czasie II wojny światowej zabicie jednego nieprzyjacielskiego żołnierza przez aliantów kosztowało 300 000 dolarów.

Znacznie „tańsze” są śmierci spowodowane chorobami. Do najstarszych udokumentowanych chorób na świecie należy trąd, o którym

mówią źródła sięgające 1350 roku przed Chrystusem. Obecnie jest on całkowicie uleczalny. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO, World Health Organization) dowolnego dnia w ciągu 2-tygodniowego okresu 20 proc. światowej populacji cierpi na jakąś chorobę lub poważne niedożywienie. Wśród 10 najbardziej rozpowszechnionych chorób WHO wymienia: zapalenie wątroby typu B – 2 miliardy ludzi; gruźlica – 1,7 mld; anemia – 1,5 mld; ankilostomatoza (zakażenie tęgoryjcem) – 700–900 mln; askarydoza (glistnica) – 700 mln; choroby biegunkowe – 680 mln; zakażenie włosogłówką – 500 mln; malaria – 270 mln; niedobór jodu – 200 mln; achistosomatoza – 200 mln.

„Geografia śmierci” jest również wyraźnie wytyczona: z 40 mln osób umierających rocznie z powodu chorób, 8 na 10 pochodzi z biedniejszych krajów. Spośród 14,3 mln dzieci w wieku do 5 lat umierających co roku z powodu chorób, 98 proc. pochodzi z krajów Trzeciego Świata.

Wśród 10 najbardziej śmiertelnych chorób WHO wymienia: choroby układu sercowo-naczyniowego – 12 mln zgonów rocznie; choroby biegunkowe – 5 mln rocznie; nowotwory – 4,8 mln zgonów rocznie; zapalenie płuc – 4,8 mln rocznie; gruźlica – 3 mln zgonów rocznie; przewlekła obturacyjna choroba płuc – 2,7 mln zgonów rocznie; odra – 1,5 mln; zapalenie wątroby typy B – 1,2 mln; malaria – 1,2 mln; tężec noworodków – 560 tys. zgonów rocznie.

Statystyka mówi, że około 15 razy więcej osób ginie z powodu chorób niż wskutek wypadków, które także są ważnym i częstym powodem śmierci. Ryzyko śmierci jest jednak różne i zależne od wielu czynników. Generalnie ryzyko śmierci w danym roku wynosi 1:119. Przyczyną śmierci będzie najprawdopodobniej choroba serca (1:3), nowotwór (1:5), udar (1:14), wypadek (1:23), choroba płuc (1:29), zapalenie płuc (1:32), cukrzyca (1:58) lub schorzenie wątroby (1:83). Ryzyko śmierci w wypadku drogowym wynosi 1:125, w podróży samolotem wynosi 1:4 600 000³.

Liczne dane statystyczne i ich analizy niewiele przyczyniają się do zrozumienia tajemnicy śmierci. Uchwycenie jej bowiem w cyfry i tabele matematyczne niewiele tłumaczy indywidualne odejście, a takie tylko jest dostępne w śmierci, nawet, gdy jej zjawisko jest masowe. Zakryta

³ S. Juan, *Zagadki ciała*, tłum. A. Walc, VM Group, Gdańsk 2006.

twarz śmierci nadal niepokoi człowieka, nawet gdy o niej próbuje zapomnieć, lekceważy ją i omija. Pojawiające się co pewien czas sensacje na jej temat niewiele tłumaczą, jedynie mącą spokój i ciszę należną wszelkim tajemnicom. Takim zamęceniem spokoju śmierci jest z pewnością samobójstwo – tajemnica jednostki dokonującej samodestrukcji, jak i środowiska, które niewiele wie na temat przyczyn, źródeł i sił, które prowadzą jednego z jego członków w dobrowolną śmierć.